

RENIA

Gdy przychodzimy na świat otwierają się przed nami różne drogi naszego losu. Jedną z wielu jest b y c i e dobrym człowiekiem. Droga ta jest jednak bardzo wyboista, często niewdzięczna i szalenie trudna, bo bycie człowiekiem oznacza, iż część siebie ofiarujemy ludziom, których na niej spotykamy. Taką właśnie Renię zapamiętamy. Była wzorową żoną, stosując się chyba do łańskiego powiedzenia: „ gdzie Ty Gajuszu tam ja Gaja”. Działo to również w drugą stronę. Razem zbudowali dom dla swoich dzieci. Każdy detal podkreślał specyficzną atmosferę w rodzinie. Jako mama zadbała o wykształcenie i wpojenie zasad swoim dzieciom. Gdy dzieci się usamodzielniały z radością przyjęła funkcję babci. Często, przy różnych spotkaniach wspominała swoich kochanych urwisów. Nasze drogi przecięły się w 1991 roku. W tym roku przyjęliśmy do pracy w naszym ogólniaku nową germanistkę. Zwykle nowoprzyjętej osobie towarzyszy pytanie... czy sobie poradzi, wszak przyjdzie Jej pracować z dorosłymi. Poradziła sobie znakomicie zarówno jako nauczycielka jak i wychowawczyni. Okazało się rychło, że przyjmując do pracy na umowę Panią profesor przy okazji, jakby na „ czarno” zatrudniłem Jej męża Marka, byli bowiem nierozłączni. Jako nauczycielka języka niemieckiego mogła się pochwalić wieloma sukcesami. Jej uczniowie brali udział w olimpiadach językowych a także wybierali język niemiecki jako przedmiot dalszej nauki na studiach. Była niestrudzoną organizatorką rozmaitych imprez szkolnych. To właśnie w podziękowaniu za Jej trud, w ciągu niespełna 15 lat otrzymała 8 nagród dyrektora plus jedną starosty kłodzkiego. Organizowała kiermasze świąteczne, Dni Patrona Szkoły, współdziałała w organizacji dni kultury krajów europejskich, opiekowała się Samorządem Szkolnym motywując go do doskonalenia pracy i podejmowania nowych wyzwań. Aktywnie włączała się w przygotowania do kolejnych zjazdów absolwentów. Pomagała w organizowaniu Zimowej Olimpiady Szkolnej, której częścią był zjazd na byle czym. Właśnie przy tych imprezach można było zauważyć pełną współpracę Reni i Marka. Owoce Ich pracy zdobią do dzisiaj korytarze szkoły. To dlatego też Marek został uhonorowany dyplomem Przyjaciela Szkoły.

Pełniła wielokrotnie funkcję wychowawczyni klasy. Dążąc do scementowania zespołu organizowała krótkie wycieczki piesze, dłuższe wycieczki krajowe a także Zielone Szkoły często poza granicami. Wszystkie te działania były przygotowane perfekcyjnie a uczniowie poza nową wiedzą zdobywali jeszcze umiejętności potrzebne w dorosłym życiu. Pani profesor zwykła sama rozwiązywać problemy wychowawcze. Ani razu nie wpłynęła od niej skarga na ucznia, za to nieraz można było zauważyć zmianę tonu głosu lub spojrzenie po którym rosłe chłopiska nagle jakby się trochę kurczyły. Będąc niewątpliwie przyjaciółką młodzieży, dbała o zachowanie dystansu a uczniowie wiedzieli, że tam gdzieś jest czerwona linia i lepiej jej nie przekraczać. Pani profesor za swoją pracę otrzymała ocenę szczególnie wyróżniającą

Pracując w radzie pedagogicznej zgłaszała cenne uwagi. Od samego początku stała się częścią całej Rady. Uczynna, koleżeńska, uśmiechnięta, życzliwa ale również wymagająca od siebie i innych. Jasno precyzowała poglądy i potrafiła ich bronić. Te cechy osobowości pozwoliły Jej nawiązać przyjacielskie kontakty w gronie pedagogicznym. Od przyjaciół wymagała więcej a przyjaźń traktowała niezwykle serio, na 100 %. Nawiązując relacje koleżeńskie lub przyjacielskie sprawiała, że można było przy niej czuć się zaopiekowanym i bezpiecznym. Zawsze można było na nią liczyć. To dzięki niej relacje towarzyskie przetrwały lata. Ona inicjowała spotkania, wycieczki, wyznaczała trasy wypadów górskich. Dbała o

wszystkich razem i o każdego z osobna. Już nic nie będzie takie samo.

Mądra księga powiada, że w los człowieka wpisana jest również śmierć, która niczym złodziej zakradnie się nocą i ukradnie nam to co najcenniejsze. Gdy 3 miesiące temu siedzieliśmy przy stole a rozmowa była miła i wesoła nikomu z nas nie przyszłoby do głowy, że właśnie się skrada do domu Reni i Marka. Ciężko się z tym faktem pogodzić. Reniu, żegnając Cię dzisiaj chcę Ci podziękować. Myślę, że młodzież nie obrazi się iż w ich imieniu podziękuję za trud i wysiłek, który włożyłaś aby stali się wartościowymi i przyzwoitymi ludźmi. Dziękując w imieniu rodziców powiem krótko , pomogłaś nam w wychowaniu naszych dzieci. Jako nauczycielka i wychowawczyni byłaś jednym z filarów na których budowaliśmy pozytywną opinię o naszej szkole. I wreszcie na zakończenie jeszcze jedno życzenie: niech dobro, którym tak chętnie dzieliłaś się z innymi i piękna muzyka, którą kochałaś towarzyszą Ci na tej drodze, którą podążasz. Zachowamy Ciebie w swojej pamięci. ŻEGNAJ